ZA SACHS 3.5

Tusk: biorę odpowiedzialność za zatrzymanie na razie ustawy reprywatyzacyjnej

11 marca 2011, 18:45



Źródło zdjęć: © AFP | John Thys

Premier Donald Tusk powiedział, że bierze na siebie odpowiedzialność za decyzję o zatrzymaniu na razie sprawy ustawy reprywatyzacyjnej. Zapewnił, że w sprzyjającym okresie rząd przekaże projekt tej ustawy do Sejmu.

Ministerstwo Skarbu podało w czwartek, że z powodów finansowych nie może być przeprowadzony przygotowany projekt ustawy mający zapewnić symboliczne rekompensaty osobom, których mienie zabrano w PRL m.in. właścicielom dworów, pałaców i przedsiębiorstw. Mogłoby to spowodować, jak podał resort, przekroczenie dozwolonej przez UE bariery długu publicznego w stosunku do PKB.

Pytany o tę kwestię w piątek na konferencji prasowej w Brukseli, premier powiedział, że bardziej precyzyjnym sformułowaniem w tej sprawie jest "częściowe zadośćuczynienie", niż reprywatyzacja.

Dodał, że chodzi o duże pieniądze, to nie jest kwestia tylko symboliki, to nie chodzi tylko o zadośćuczynienie moralne. - Nawet w takiej wersji, która rozkładałaby spłatę tego typu zobowiązań, czy zadośćuczynień na lata, (...) zapewniała, że tylko ci, którzy są w stanie udokumentować zasadność takiego roszczenia otrzymaliby pieniądze, to jednak mówimy o dziesiątkach miliardów złotych w długoletniej perspektywie - podkreślił premier.

Tusk zapewnił, że w sprzyjającym okresie rząd przekaże projekt ustawy Sejmowi. - I biorę odpowiedzialność za decyzję o zatrzymaniu na razie procesu, a więc nie kierujemy do parlamentu tej ustawy, bo w dzisiejszej sytuacji na świecie, w Europie, w Polsce proponowanie dodatkowego wydatku idącego w dziesiątki miliardów złotych byłoby uczciwe wobec roszczących i bardzo nieuczciwe wobec wszystkich pozostałych polskich obywateli - powiedział.

Podkreślił, że ustawa jest gotowa od prawie roku i nie ma nic wspólnego z kalendarzem politycznym, zgodnie z którym w tym roku odbędą się wybory parlamentarne. - Tę ustawę przygotowywaliśmy szybko i w najlepszej wierze, widząc, że dobra sytuacja finansowa na świecie i w Polsce umożliwi nam przeprowadzenie, nie tylko przegłosowanie, ale wprowadzenie w życie tej ustawy - mówił.

Później - dodał premier - po załamaniu się finansów na świecie i w Europie, w obliczu narastającej potrzeby dyscypliny finansowej w Polsce sytuacja się zmieniła. - Więc uczciwie mówię, że nie będę proponował takiego przedsięwzięcia - dodał.

Projekt ustawy o świadczeniach pieniężnych przyznawanych niektórym osobom, których dotyczyły procesy nacjonalizacji został przygotowany w Ministerstwie Skarbu w 2008 r. Projekt był omawiany na licznych spotkaniach i uzgodnieniom m.in. z Rządowym Centrum Legislacji z Prokuratorią Generalną.

Ostatnie spotkanie w ramach Komitetu Stałego Rady Ministrów na temat projektu, jak poinformowano, odbyło się w lutym zeszłego roku. W następstwie uzgodnień minister finansów został zobowiązany do przygotowania analizy nt. wpływu tej regulacji na przyrost długu sektora finansów publicznych w latach 2010-1016.

Chodzi o nacjonalizację przeprowadzoną na podstawie wydanych w latach 1944-1962 dekretów PKWN i ustaw uchwalonych przez Sejm PRL. Zgodnie z proponowanymi przepisami, poszkodowani, np. dawni właściciele (lub ich spadkobiercy) dworów, pałaców czy przedsiębiorstw, mieliby otrzymywać świadczenie majątkowe o wymiarze symbolicznym.

Skomentuj